

Ceny Kurjera  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.

**Nekrologja lub  
Korespondencje pry-  
watne** — za każdy  
wiersz 12 centów.

**Reklamy** w ru-  
bryce „Nadesłane“  
za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie  
zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie :  
Dziś: Lukrecji i Cyr.  
Jutro: Amalji panny.  
Pojutrze: Pelagji.

Grecko-katolickie :  
Samsona.  
Kyra i Joana.  
Petra i Pawła.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po i w. c. na jelenie,  
kozły (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 16 m.  
Zachód „ o 7 g. 53 m.  
Barometr 763. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

## Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.

Nowi prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** 10 arku-  
szowy początek drukującej się w Dodatku literackim powie-  
ści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Świetli** p. t.

## Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wysłouchowej.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi  
nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i arty-  
styczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu  
miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji  
miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

## Pernerstorfer a Smolka.

Wczorajsze nasze sprawozdanie o debacie parlamentarnej w sprawie Spinczicza winniśmy jeszcze uzupełnić jednym ustępem, wysoce charakterystycznym, który wczoraj zmuszeni byliśmy odłożyć. Ustęp ten znajduje się w mowie posła Pernerstorfera, z której przytoczyliśmy wczoraj koniec. Zauważyć musimy, że cała mowa dzielnego tego posła przejęta była takim pesymizmem, takim gryzącym sarkazmem, jakiego dawno już nie słyszano w parlamencie austriackim. Czuć w niej było zniechęcenie bojownika upadającego na siłach, zwątpienie w to, ażali po chłodnej i słotnej nocy nastąpi rychło dla Austrii jasny i pogodny ranek. To zwątpienie podyktowało Pernerstorferowi wyrazy przykre i dosadne, których zwolennicy korupcji i hipokryzji nie omieszkają wyzyskać w walce przeciw niemu, które jednakowoż ze względu na nasze specjalne stosunki aż nadto są prawdziwymi.

„Sprawa Spinczicza — mówił Pernerstorfer — ma dla tej Izby typowe znaczenie. Mamy tu Izbę, która w żaden sposób nie chce myśleć o tem, by chronić swe własne przywileje. Przed kilkoma dniami mieliśmy świetny tego dowód w jednej scenie. Z krzesła prezydjalnego usłyszeliśmy taką interpretację regulaminu obrad, która według naszego zdania jest absolutnie niedopuszczalną. Wskutek tego my z małych partyjek, tak zwani krzykacze, zażądaliśmy głosu, ale pan prezydent nie chciał nam go udzielić. Ale ponieważżemy narobili bardzo dużo hałasu (wesołość), jak to w takich wypadkach zawsze czyniliśmy, czynimy i czynić będziemy, dlatego pan dr. Smolka, który jest dobrym człowiekiem (żywa wesołość) dał nam wreszcie głos. Muszę przy tej sposobności oświadczyć całkiem otwarcie, że w takich rzeczach nieubłaganie stoję na stanowisku skandalu. Izba, która pozwala swemu prezydjum, by jej gadał takie rzeczy, całkiem naturalnie będzie się, jak można najdłużej, chować po kątach, gdy chodzić będzie o wystąpienie przeciw ministrowi. Bo minister jest u nas właściwie czemś całkiem osobliwym (żywa wesołość). Zazwyczaj jednak są to wcale nieosobliwi ludzie, ale przeciwnie, często całkiem pospolici ludzie (żywa wesołość). Wówczas to wyszła na jaw rażąca niezgodność między zdaniem Izby a prezydjum. W każdym innym parlamencie byłoby prezydjum powiedziało: dziękujemy — pójdziemy sobie precz! U nas — ani śladu! (Wesołość). To nie maćci wcale naszej harmonijnej zgody: ci pa-

nowie pozostają tam, a my tutaj (żywa wesołość)“.

Nie wątpimy, że jeszcze od r. 1848, kiedy p. Smolka po raz pierwszy zasiadł na krześle prezydenta parlamentu austriackiego, nie słyszał on z ław poselskich tak ostrych i tak gorzkich słów do siebie adresowanych. A jednak na czarną niewdzięczność młodszego pokolenia użalać się nie ma on prawa.

Bojownik z r. 1848 naturalnym biegiem rzeczy nie może nadażyć za potrzebami i wymogami czasu o pół wieku później. Ten, który w r. 1848 swą pierśią i swym umysłem starał się o rozszerzenie szranków ówczesnej swobody, dziś uważać się zdaje, że nawet dzisiejsze resztki swobody ówczesnej są za szerokie i ścieśnić je należy. To jest źródło konfliktu między reprezentantem wolnościowego kierunku w parlamencie austriackim, a weteranem parlamentarizmu austriackiego.

Słowa Pernerstorfera, któreśmy podkreślili powyżej, dały już dla *Neue freie Presse* powód do interpretacji faryzeuszowskiej, że nibyto drobne, niezawisłe stronnictwa, szczególnie postowie w rodzaju p. Pernerstorfera, występują i robią wszystko tylko dla skandalu. Interpretacja ta jest z gruntu fałszywą. Ostrze przemowy Pernerstorfera zwróconem było właśnie przeciw tej okoliczności, że bez skandalu, bez krzyku i burzy nie można w parlamencie austriackim osiągnąć rzeczy, które w innych parlamentach liczą się do elementarnych, do takich, co się same przez się rozumieją. To jest właściwy skandal, zmuszający posła Pernerstorfera i jemu podobnych do zajmowania wcale zresztą nieprzyjemnego stanowiska — budzicieli sumienia publicznego, systematycznie usypianego przez rozmaitsze sfery kompetentne i niekompetentne.

## Z Warszawy.

Królestwo Polskie, którego nazwa (zapewne przez wzgląd na tytuł cara) od czasu do czasu jeszcze bywa w aktach oficjalnych wspominaną, to „strażnica pograniczna“ państwa rosyjskiego. Dawna jego ludność — zwłaszcza uboższa — w takim niemal stosunku zostaje do zwycięzców, w jakim za czasów starożytnych zostawali Heloci do Spartan w Lakonji. Oto szczegóły typowy na poparcie tezy. Kilka tygodni temu wśród białego dnia, wobec licznego tłumu publiczności odegrała się przed cukiernią letnią Loursa, w alei Ujazdowskiej, scena, która naocznych świadków — a następnie całe miasto silnie zaniepokoiła. Prawie jednocześnie na stojącego w pobliżu dorożkarza skinęli dwaj nieznani sobie ludzie: inżynier Wasilewski (Polak) i młodzianki oficer pułku huzarów grodzieńskich Makow (kolega smutnej pamięci Bartniewa).

Dorożkarz — będąc poprzednio wynajętym na godziny przez inżyniera — usłuchał naturalnie jego rozkazu. — Oficer podbiega do Wasilewskiego, siedzącego już w dorożce i żąda, aby mu ustąpił, a gdy ten odpowiada najspokojniej, że dorożkę dla siebie wynajął, młodzianki wydobywa rewolwer i strzela do swego interlokutora. Szczęściem chybił. Kula przeszła Wasilewskiemu tuż koło ucha. Można sobie wyobrazić, jaki popłoch w całym mieście wypadek ten wzniecił.

Widziano w nim wymowny dowód zuchwalstwa junkiersko-rosyjskiego, nieznanego tamy, a grożącego śmiercią tymi nawet z pomiędzy nieuprzywilejowanych (czytaj: Polaków), którzy pseudo-Achillesów rozpustnych ani myślą zaczepiać. Zda-

wało się, że surowe a przykładowe ukaranie napastnika będzie nieodzownem czynu jego następstwem. Nic o tem wszakże nie słyhać. Śledztwo policyjne przeprowadzono, ale papiery — zamiast do prokuratora — odesłano, z rozporządzenia Hurki, do pułku. Prokurator sądu okręgowego zażądał akt, lecz mu ich nie oddano. Mamy więc szczególny przykład sprawy sądowej, ku ogólnemu zgorzzeniu, cichaczem zatartej, nie pociągającej za sobą ani prawidłowego procesu, ani tem mniej — wymiaru sprawiedliwości. Dziwnym zbiegiem wypadków, napastowany przez oficera, inżynier w pięć dni później życie sobie odebrał. Głównym powodem były podobno zakłamania majątkowe; czy jednakże katastrofa ta nie zostaje w psychiczno-przyczynowym związku z poprzednią, trudno zaręczyć. Obawa pokątnego prześladowania za to, że się swym oporem osobę uprzywilejowaną do gniewu pobudziło, mogła, jako motyw, pewną rolę w tym wypadku odegrać, tembardziej, że u nas często nie napastnicy, lecz napadnięci pociągani bywają do odpowiedzialności. Nie wierzycie? — posłuchajcie.

Przed samymi świętami wielkanocnymi rb. przejeżdżał szosą pod Lipnem (miasto powiatowe gubernji plockiej) obywatel ziemski p. Godlewski, wraz ze swą siostrą. Tą samą drogą naprzeciw pojazdowi szedł wtedy tłum żołnierzy pieszych i kozaków, wracających właśnie ze spowiedzi wielkanocnej i wydających hałaśliwe okrzyki. Spłoszone wrzaskiem konie, rozbiegały się, a ponieważ żołnierze ustępować z drogi nie chcieli, niektórzy więc z nich zostali potrąceni. Wówczas na siedzących w powozie spadł grad obelg i pogroźek; hałastrą w końcu, rzuciwszy się na woźnicę i p. G., ciężko ich obu pobiła. — Najciekawszy jednak jest epilog powieści: p. Godlewskiego... wsadzono niedawno, trybem administracyjnym, do więzienia na dwa miesiące. Stało się to na mocy decyzji generał-gubernatora. Jakie były jej zasady, niewiadomo; bo wszelkie tego rodzaju postanowienia zapadają zazwyczaj zaocznie, bez żadnych motywów, a nawet bez przesłuchania osoby, na którą spaść ma niespodziewana kara. „Sic volo, sic jubeo!“ — to najsilniejsza racja.

Wymowną też próbką administracyjnego u nas wszechwładztwa jest sposobem okólnikowym w pismach warszawskich obwieszony, wyrok Hurki, skazujący właściciela domu w Łodzi Józefa Kołodziejskiego na zapłacenie 500 rs. kontrybucji — za to, że podczas ostatnich zaburzeń tamtejszych, z jego domu ktoś nieznanymi i niewyszledzonymi wystrzelił jakoby dwukrotnie z rewolweru do przechodzącego ulicą, oddziału żołnierzy. Postanowienie o którym mowa, konstatuje, że Kołodziejski, wraz z całą swą rodziną był podówczas w swoim sklepie, i o tem, co się działo poza jego obrębem, wcale nie wiedział; pomimo to, na karę go skazano. Wypadek — typowy, noszący na sobie wszystkie znamiona rosyjskiej na „kresach zachodnich“ sprawiedliwości.

Kiedym już potrącił o kwestję wypadków łódzkich, uważam za konieczność donieść, że po przeprowadzeniu śledztw administracyjnych i sądowych, procesy wytoczone 900 aresztowanym osobom, dla braku dowodów winy, powoli się umarzają. Faktem wszakże jest niezbitym, że i same zaburzenia łódzkie i ofiary w ludziach, zaburzeniami temi spowodowane, były daleko groźniejsze i dotkliwsze, aniżeli to przedstawiały pierwotne raporta rządowe. Najjaskrawsze epizody zaszły w drugiej dobie bezrobocia, tj. wówczas, gdy bardzo

nieznaczna część wzburzonego proletariatu zdołało skłonić do roboty. Gromada strajkujących usiłowała wtedy przemocą odpędzić pogodzonych z pracodawcami pracowników od maszyn i warsztatów, skutkiem czego wojsko ogniem rotowym strzelało do tłumu. Według dokładnego sprawozdania, podczas zaburzeń majowych, padło w Łodzi 46 zabitych i 200 ciężko rannych. Chociaż to wieść już nieco przebrzmiała, przypominam tu ją jednak w poprawnej redakcji, ze względu na poważne źródło, z którego jest zaczerpnięta. (*Dziennik Poznański*).

Uprzedzono studentów wydziału prawa w Warszawie, że żaden nawet na posadę aplikanta w granicach Królestwa Polskiego przyjętym nie będzie, uprzedzono lekarzy, że żaden z Polaków w przyszłości posady lekarza powiatowego i rządowego nie otrzyma; zapowiedziano wreszcie stypendystom z akademii wojennej w Petersburgu, że odsługiwać będą tylko w guberniach zawołżańskich owych 6 lat, jakie za pobieranie stypendjum odsłużyć są zobowiązani.

Władze wojskowe zawiadomiły dostawców, że od Nowego roku wszelkie dostawy dla wojska tylko prawosławni skutecznie mogą. Do wszelkich robót rządowych na majstrów i robotników mogą być używani tylko prawosławni. Rzeczywiście też widzimy przy budowie gmachu biblioteki i przy budowie pałacu Staszycy, którego cały front na cerkiew przerabiają, że nawet robotnikami podającymi cegły są prawosławni, więc Moskale. Walka cyniczna i jawna prowadzi się więc teraz przeciw żywiołowi polskiemu, bez różnicy stanów. Na dozorców leśnych nawet rząd w lasach swoich sprządza „kacapów“ z cesarstwa, a więc i prostych chłopów naszych od zarobku odsuwa.

Rosjanie zostający w służbie w Królestwie od czasu Milutyna i Czerkaskiego przyznają, że rząd i na nich nawet krzywo patrzy dla tego tylko, że niegdys przyszedli tutaj nie z ideą wynarodowiania Polaków, jaka teraz panuje, lecz z ideą wzmocnienia i utrwalenia władzy rządowej rosyjskiej. Był tylko urzędnik Moskal był sprawiedliwy a nie jawny, krańcowy przesławca — traci posadę! Tak jak z szanownym prezydentem miasta Starinkiewiczem, tak się ma rzecz z generałem Medemem, który na stanowisko pomocnika generała gubernatora dla spraw cywilnych, już nie powróci,

nie zdoławszy nawet rozpocząć działalności swej i przyjąć urzędu. (*N. Reforma.*)

## Zamordowanie chłopaka w Xanten nad Renem.

O zamordowanie dziecka, rzekomo w rytualnych celach, toczy się przed sądem przysięgłych w Cleve sensacyjny proces, o którego przebiegu umieściliśmy już kilka telegramów. Dla wyjaśnienia sprawy podajemy z aktu oskarżenia następujące szczegóły:

Na ławie oskarżonych zasiada Adolf Buschhoff liczący 50 lat życia, z zawodu rzeźnik żydowski i były rzezak. Akt oskarżenia opiera się na fackie, jaki zdarzył się w Xanten 29. czerwca 1891 r. Tego dnia wieczorem o g. 6:30 m. znalazła służąca Dora Moll w stodole mieszczanina Küppersa nieżywe dziecko, w którym poznano 5-letniego Jana, synka katolika, stolarza Hegmana w Xanten. Obdukcja lekarska, z rozkazu sądownego przedsięwzięta, wykazała, że to dziecko zostało zamordowane, a opinia publiczna, sądząc z tego, że w trupie rzekomo bardzo mało krwi zostało, twierdziła, że to morderstwo jest niezwykłym.

W pierwszej chwili o zabicie tego dziecka podejrzewano Buschhoffa, a żydzi w Xanten zaczęli się niepokoić. Nazajutrz po morderstwie przybyła komisja sądowa do Xanten wraz z lekarzami; lud wskazywał na Buschhoffa, jako na sprawcę tego morderstwa, sąd jednak, nie mogąc jeszcze wtedy zebrać dostatecznych dowodów, mogących to podejrzenie usprawiedliwić, nie zadekretował zaraz w tym dniu aresztowania Buschhoffa. Lekarze, oglądając trupa, sprawdzili, że to dziecko zabite zostało i że dopiero w sześć godzin po zabicu go spostrzegła je służąca Moll. Morderca przerznął gardło swej ofierze. Cała sprawa była z początku całkiem zagadkową, z czasem też dopiero zaczęło padać coraz wyraźniejsze podejrzenie na Buschhoffa, jego żonę i córkę.

Mimo, że sąd nie mógł zrazu znaleźć dosyć materiału, któryby Buschhoffa o tyle obciążał, aby go aresztować można, to jednak ludność stanowczo podejrzewała Buschhoffa o to zabójstwo, a podejrzenie to uzasadniała między innymi i tą okolicznością, że gardło zabitego dziecka było przetrznęte bardzo ostrym nożem, jakiego np. używają żydowscy rzeźnicy. Żydzi w Xanten, obawiając się

oburzonej ludności, poprosili ministra, aby na ich koszt przysłał zdolnego kryminalnego urzędnika do Xanten, któryby się zajął wykryciem zbrodniarza. Przybył też kryminalny komisarz z Berlina p. Wolff, a pobawiwszy ledwo kilka dni w Xanten, aresztował 14. października r. z. Buschhoffa, jego żonę i córkę. D. 24. grudnia r. z. wypuszczono jednak tych troje aresztowanych ludzi, ale już w lutym br. ponownie ich aresztowano. W kilka dni później wypuścił sąd z więzienia żonę i córkę, a Buschhoffa zatrzymał. Sąd wytoczył mu proces.

Z zeznań świadków w śledztwie wykazało się miało, że Buschhoff zabił zabitego chłopczyka 29. czerwca r. z. do swego mieszkania i że od tego czasu nikt tego dziecka żywego nie widział. Jeszcze zanim na Buschhoffa rzucono podejrzenie, już sam głosił on, że tego dziecka nie zabił. Wreszcie świadectwa lekarskie mają także przemawiać przeciw oskarżonemu. Pod sądny, którego w poniedziałek rano wprowadzono na salę rozpraw, robi wrażenie człowieka troską złamanego; włos jego zupełnie prawie posiwiał.

Nie przyznaje on się zupełnie do winy i opowiada szczegółowo, w jaki sposób przepędził 29. czerwca r. z. Świadczy potwierdzili jego zeznania co do alibi. Zarzucano Buschhoffowi, że zabił on chłopaka dlatego, że uszkodził on jakiś nagrobek, znajdujący się na jego podwórzu.

Buschhoff oświadczył, że to fałsz. Znajdowało się tam kilka kamieni na nagrobki, uszkodzenie było jednak tak nieznaczne, że szkoda nie wynosiła nawet kilka fenigów.

Po odkryciu morderstwa Buschhoffowie udali się do swych sąsiadów Hegmanów i pociesza ich, o ile mogli.

Dr. Steiner twierdził, że morderstwo nie zostało popełnione w szopie, gdyż znaleziono przy trupie bardzo mało krwi. Inni rzeczoznawcy i fizyk zeznali natomiast, że morderstwo dokonane zostało tylko w stodole.

Dr. Bauer twierdził dalej, że znaleziony u Buschhoffa nóż, jakim posługują się rzeźnicy, kwalifikował się do spełnienia morderstwa. Na zapytanie obrońcy potwierdza dr. Bauer, że w dniu 6. lutego br. telegrafował do prokuratora: „Przybywam dziś jeszcze z decydującym odkryciem“.

Obrońca: Czy był pan przekonany, że odkrycie pańskie było decydującem o winie Buschhoffa?

5)

## Numer 607.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz po obiedzie odbywaliśmy zwykle przechadzkę w ogrodzie lub na mieście. Ponieważ dzień ów był pogodny, poszliśmy więc przez miasto, postępując parami. Ja byłem już wtedy czwartoklasistą, szedłem przeto w jednej z par ostatnich; niedaleko odemnie znajdował się Hilary, uzbrojony w kij sękaty. Zwróciło to uwagę moją, że ilekroć ulicą przeszła jaka młoda i przystojna kobieta, Hilary zawsze się za nią oglądał; otóż utrafiłem taką porę właśnie i upuściłem na ulicę kopertę z nieszczęsnym kotletem. Hilary atoli odwrócił głowę i nogą nastąpił na kotlet, który jakoś wysunął się z koperty i zniżył razem przylepił się do podeszwy pedagoga. Nie wiem, co sobie pomyślał pan Hilary, dosyć, że z nogą obarezoną tym ciężarem wszedł czemprędzej w bramę jakiegoś kamienicy, a kiedy ztamtał powrócił na ulicę do nas, niósł w dwóch palcach, jakby w szczykach kopertę z kotletem. Sportrzegłem, iż białkami swych wytrzeszczonych oczu straszliwie łypnął ku mnie; pod wrażeniem tego spojrzenia, prawie zbójckiego, przypominam sobie, że na owej kopercie jest mój monogram. Zadrżałem...

Po powrocie z przechadзки wezwano mnie niebawem do kancelarii przed pana dyrektora. Dryblaski siedział w fotelu, za jego plecami stał Hilary z fizjognomią złośliwie zadowolioną, a na stoliku koperta, *corpus delicti*. Pan dyrektor w stosunkach swoich z wychowancami przybierał niekiedy wyraz twarzy na pół poważny, na pół smutny; właśnie i teraz tak się wobec mnie nastroił.

— Ej ty ladaco, ladaco! — rzekł. — Martwisz mię ciężko, numerze 607, niepoprawny chłopcze! Czy ty wiesz, że popełniłeś grzech; wołający o pomstę do nieba?... Tak jest, obraziłeś bardzo Pana Boga, marnując Jego dary i gardząc nimi! Pan Bóg jest z ciebie niezadowolony; znać to po

twojej twarzy bladej, jakby wapnem pochłapanej. Zkądże ta bladeść... co?... Czy masz co powiedzieć na swoją obronę?!

Milczałem; ale kiedy dyrektor mówił o darach bożych i ich marnowaniu przezemnie, przyszło mi do głowy, że moje zęby oraz zmysł powonienia są także darami bożymi i że ich nie powinien poświęcać dla marnego kotleta. Ta myśl uczepiła się mej głowie tak uparcie, że kiedy Dryblaski skończył swoją przemowę, nie mogłem się powstrzymać od uśmiechu.

— Co to jest? — ryknął z wściekłością pan dyrektor. — Nie dosyć, że popełniłeś ciężką winę, ale jeszcze śmiesz wobec mnie uśmiechać się lekceważąco?... A wiesz ty, ladaco, iż zasłużyłeś najmniej na dwadzieścia plag chłosty?

W tej chwili twarzy swojej nadałem wyraz smutku i skruchy, ułożyłem się nawet tak, jak gdybym miał zamiar wybuchnąć płaczem.

— Pomimo twego niegodziwego czynu — mówił patetycznie dyrektor — chcę ci okazać dobroć... Numerze 607, jesteś skazany na cztery godziny aresztu!... — I z temi słowy pan dyrektor skinął na Hilarego, dając mu znać, aby spełnił swą powinność.

Hilary wyciągnął natychmiast rękę do mego kołnierza, ale ja oznajmiłem mu, iż i bez przymusu pójdę na miejsce kary. Widocznie nie był z tego zadowolony, gdyż wobec dyrektora nie mógł się popisać ze swą energją i gorliwością. Prowadzony przez parę kurytarzy, znalazłem się nareszcie w czworokątnej izdebce, inaczej mówiąc w kozie.

Zatarł teraz ręce pan Hilary, uśmiechnął się głupkowato lecz złośliwie i rzekł:

— No, aniołku, teraz sobie odpoczywaj!

Rzekłszy to, trzasnął drzwiami, klucz zgrzytnął w zamku i ja samotny pozostałem. Pierwszy to raz „doilem kozę“, mówiąc językiem studentkim, a przeto zacząłem się ciekawie rozglądać po swojej nowej siedzibie. Był to maleńki pokój, dosyć czysto wybielony i tworzący zupełnie prawidłowy sześciąt. W jednym kącie znajdował się

piecyk, na środku stał stół czarno pomalowany i takiż stołek; matowe okno słabo przepuszczało światło, wskutek czego w przybytku owym, mimo jasnej pogody na bożym świecie, panował mrok ponury.

Zabrałem się teraz do szczegółowego rozpatrywania ścian i wnet spostrzegłem, że są one całe pokryte rysunkami, oraz napisami. Jeden z takich rysunków przedstawiał siedzącego na tronie Dryblaskiego, trzymającego w ręku księgę z napisem: „Pedagogika“; tron ten trzymali na swoich plecach dwaj ludzie, stojący na czworakach: Basowicz i Hilary; przed tronem zaś klęczała gromada płaczących żaków.

Po kątach kozy dawały się widzieć karykaturalne sylwetki panów profesorów, a pod nimi nie tyle dowcipne, ile zionące nienawiścią epitety. Postać Hilarego odtworzono tutaj ze dwadzieścia razy, a każdy siedzący w kozie widocznie sadił się na to, aby pod nią pisać jaki złośliwy, niekiedy bardzo ordynarny koncept.

Na innym znowu miejscu jakiś poeta uwiecznił tu swój pobyt łociovym poematem, w którym przytoczył całą litanję przezwisk i przekleństw, wymierzonych do różnych członków ciała pedagogicznego. Jednym słowem — było co oglądać i czytać w tej kozie.

I ja też, zachęcony przykładem swoich kolegów-poprzedników, zapragnąłem zostawić tutaj po sobie jakąś pamiątkę; wydobylem więc z kieszeni ołówek i zapisałem taki czterowiersz:

Że kotleta zjeść nie chciałem,  
Więc do kozy się dostałem;  
Lecz kozę, śmierć, wszelką dołę  
Ja nad taki kotlet wole.

Spłodziwszy powyższe rymy, zwróciłem z kolei rzeczy uwagę swoją na dzwonek, pomieszczony w jednym kącie celi. Wszędzie dzwonek!... Bawiąc się owym dzwoniem, jakoś mimowolnie zadzwoniłem. Sam się zląkłem swego czynu i cichutko usiadłem przy stole. Wkrótce potem usłyszałem odgłos czyichś kroków na kurytarzu; klucz obró-

Dr. Bauer. Nie twierdzą, że on był sprawcą i upraszam pp. przysięgłych o przyjęcie tego do wiadomości. Zamordować chłopca mógł ktokolwiek inny.

Obróńca. Powołuję się na świadectwo prokuratora, że uwięzienie Buschhoffa nastąpiło na skutek orzeczenia pana.

Dr. Bauer i dr. Nünningshof twierdzą, że nie mają żadnych danych, któreby na to wskazywały, że to było morderstwo rytualne. Członkowie kolegium medycznego dr. Kirchgässer znany chirurg i profesor Trendelenburg z Bonn twierdzą to samo i dodają, że morderstwo dokonane zostało przez osobę, która nie umiała dobrze manipulować nożem. Biegli powyżsi, jakoteż członkowie medycznego kolegium tajny radca Pellmann i dr. Köster, profesor anatomji patologicznej w Bonn oświadczyli, że nożem znalezionym u Buschhoffa nie można było taki skutek wywołać.

Burmistrz Schless w Xanten wyraził się o podsądnym badzo korzystnie, oświadczył, że urodził się w Xanten, mieszka tam od lat 52 i zawsze był uczciwym i bardzo spokojnym człowiekiem.

Przewodniczący. Czy to prawda, że przez kilka dni po odkryciu morderstwa zgłaszał się do pana podsądny z prośbą, abyś go aresztował.

Schless. To prawda. Przez kilka dni przychodził do mnie i mówił: „Panie burmistrzu, nie mogę więcej wytrzymać, że wszystkich stron oskarżają mnie o morderstwo, proszę pana uwięzić mnie“. Odpowiedziałem, że uczynić tego nie mogę, i zaadresowałem go do prokuratora. Robił wrażenie człowieka prześladowanego.

Antysemita w Xanten po odkryciu morderstwa zburzyli dom Buschhoffa i napadali na domy innych żydów.

Obróńca (do burmistrza). Czy po odkryciu morderstwa przyszedł do pana Junkermann i czy powiedział: „Znam mordercę, jest nim żyd Buschhoff, żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej, wiem to bardzo dokładnie od syna mego, który jest lekarzem“.

Burmistrz. Tak było.

Junkermann. Powiedziałem wtedy, że podejrzewam o to dwóch żydów, w pierwszej linii Knippenberga. Burmistrz odpowiedział: „Nie wierzę temu, Knippenberg za dobrodusznego. Wówczas

cil się w zamku, a we drzwiach nawpół uchylonych spostrzegłem postać dosyć dobrze znanego mi stróża Józefa. Ten uklonił mi się grzecznie i spytał:

— Czegóż pan sobie życzy?

— Oj, Józefie, Józefie! — odrzekłem — i wy się możecie jeszcze pytać, czego ja sobie życzę? Widzicie przecież, że siedzę tutaj głodny, smutny i znudzony!

— Ha, cóż robić, kiedy takie prawo! — rzecze Józef, bardzo skory do gawędy — mnieby się samemu nie chciało gnić w takiej ciupie i, po prawdzie mówiąc, wolałbym z przeproszeniem świnie pasać, albo i psy łapać, niż tutaj wysiadawać.

— Józefie — mówiłem — jesteście dobrym człowiekiem! Wypuście mnie ztąd na ulicę; przysięgam wam, że za dwie godziny z pewnością powrócę i pan Hilary o niczem nie będzie wiedział.

Pocziwy stół drapał się w głowę, był zakłopotany, gdyż w duszy swej staczał walkę poczucia obowiązku służbowego ze współczuciem dla mnie. Ażeby to ostatnie mogło odnieść tryumf, wydobyłem nowiuteńką czterdziestówkę, której widok pokonał wszelkie skrupuły.

Teraz Józef doręczył mi klucze od tylnych wyjść i udzielił niezbędnych ostrzeżeń na wszelki wypadek. Wydostałem się na ulicę i szczęśliwy pospieszyłem do rodzicielskiego domu. Tutaj przyjęto mnie z wielkiem zdziwieniem, ponieważ wszyscy wiedzieli, że o tej porze wychowawcy zakładu mają zajęcia. Ale ja wytrosowałem się już doskonale i umiałem wybornie kłamać. Swoją drogą miałem do kłamstwa zawsze skłonność, a swoją— ćwiczył mnie dalej w tym kierunku mądrze obmyślny system wychowawczy. Ażeby uniknąć licznych kar, trzeba było na każdym kroku kogoś okłamywać.

Poprostu więc i bez zająknięcia powiedziałem matce, że pan dyrektor, wynagradzając moją szczególną pilność i wzorowe sprawowanie, pozwolił mi iść do domu rodziców na parę godzin. Matki są zawsze dobre i łatwowierne; ah, jak

odpowiedziałem: „W takim razie zrobił to Buschhoff“. Na to burmistrz: „O tym myśleliśmy już“. O morderstwie rytualnem nie wspomniałem wcale.

Burmistrz. Obstawę przy mojem zaprzysiężonem zeznaniu. Junkermann mówił, że żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej. Junkermann i inni świadkowie obciążający brali udział w propagandzie antysemitki w Xanten.

Świadek Kallmann zeznał, że 29. czerwca z. r. popołudniu widział, jak Hermina Buschhoff wynosiła do stodoły Küppersa coś w rodzaju worka. Prokurator Hamm przedstawia temu świadkowi, że przesłuchiowano go w śledztwie, ponieważ kilkakrotnie wołał na Buschhoffa: „To morderca“. Pomimo to zeznał do protokołu, że z własnej obserwacji nic nie wie o morderstwie. Jeżeli to się nie wyjaśni, w takim razie świadek popełnił krzywoprzysięstwo.

Kallmann oświadcza, że zapomniał o tem w irytacji, teraz zeznaje prawdę.

## Arystokracja i dziennikarstwo.

Prasa wiedeńska dotknęła świeżo żywotnego bezsprzecznie tematu: sprawy stosunku arystokracji miejscowej do prasy. Polemika punkt wyjścia znalazła w odezwaniu się jednego z członków „high-life'u“ wiedeńskiego, który w rozmowie z Sarcey'em wyraził się o dziennikarzach: „My tutaj nie wdajemy się wcale z tymi ludźmi“, na uwagę zaś nestora krytyków paryskich, iż nad Sekwaną dzieje się inaczej, dodał: „Tam, w Paryżu, innych zapewne posiadacie dziennikar:ów“.

Frazes ten podniosła *Wiener Literatur-Zeitung* i oto, co mniej więcej odpowiada hrabiemu, tytuł bowiem hrabiego posiada w mowie będący interlokutor Sarceya:

„Tam, w Paryżu, innych zapewne macie dziennikar:ów...“ Być może. Ale może być także, że się hrabia myli. Być może, iż w Paryżu inni bywają hrabiowie. Arystokracja francuska ruchliwa ma po za sobą dzieje, które zgoła odmiennie od naszej nadały jej charakter. Wstrząśnienia wielkiej rewolucji, doświadczenia, zebrane w epoce tłumnej emigracji, wytworzenie przez Napoleona szeregu nowych rodów, ciągłe zmiany dynastji, a wreszcie utrwalenie się rzeczpospolitej, wszystko to podkopało wyłączne jej stanowisko. W najprzedniejszych salonach paryskich spotykamy wszy-

przykro wspomnieć, że się i przed niemi kłamało!

Dwie godziny przeszły mi w domu bardzo prędko i trzeba było wracać do kozy, aby nie narazić siebie i Józefa. Z domu rodzicielskiego nie wychodziłem nigdy bez lez; jednakże kieszenie wypchane cukierkami i ciastkami, torebki pełne rozmaitych zapasów pomagały mi jako tako do ukojenia boleści.

Z niezmierną szybkością przebiegłem przestrzeń, dzielącą mnie od zakładu wychowawczego, przez tylne wejścia i schody dostałem się wewnątrz, poczem, jakby nigdy nic, usiadłem spokojnie w kozie.

Nieza długo też pojawił się tutaj i pan Hilary; wszedł, spojrział na mnie z rozkoszą nasyconej zemsty i powiedział:

— Myślę, że wypocząłeś, kochanku! To zdrowo! Pójdź teraz do pracy!

Mając lisa pod skórą, udawałem niewinnego baranka i z tą obłudą opuściłem kozę. Uważałem, że i Józefowi udawanie szło jak z płatka.

Wracajmy atoli do opisu dnia wychowawczego

Jakieś to już wspomnieli, po obiedzie pensjonarze wychodzili do ogrodu, jeżeli słońce nie stała na przeszkodzie. Była to prawdziwie rozkoszna godzina. Dzielił się zwykle na kilka oddziałów: jedni grali w palanta, inni w „czarnego luda“ lub w „berka“; starsi uczniowie obracali tę godzinę czasu na gimnastykę.

We wspomnieniach kolegów żyją ci, którzy najlepiej umieli podbijać piłkę, ci, którzy się odznaczali siłą i zręcznością. To zupełnie naturalne zamiłowanie młodzieży do ćwiczeń ciała przypomina Greków.

Adolf Dygasiński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stko, co rodem, zamożnością lub talentem dźwignęło się wyżej. Tak ci, jak owi jednakiego używają tu znaczenia, synowie zaś najwybitniejszych rodów najróżnorodniejszym oddają się powołaniom, do najrozmaitszych należą obozów.

Inaczej w Austrii. Tu utrzymały się w całej pełni tradycje z przed wieków. *Arystokracja posiada cały szereg uprzywilejowanych sobie stanowisk, nieledwie synekur. O stosunkach z mieszczaństwem, z ludem, z małymi wyjątkami, i mowy tu być nie może.*

*Arystokracja nasza szuka prasy i postępuje się nią wyłącznie w celach reklamy, a unikający jej hrabia wie dobrze, do którego należy się zwrócić z reporterów, gdy chodzi o opisanie balu lub polowania. Wzmianki o sobie chętnie czytują panowie w dziennikach, że zaś to dzieła zwyczajnej reportery tylko, znają tedy i miewają stosunki z reporterami jeno.*

Po za reporterami nie istnieją dla nich dziennikarze, z pierwszymi zaś zachowują jedynie stosunek zadartego nosa do głęboko wgiętego krzyża.

Z dziennikar:ami jednak, którzy długoletnimi studjami i pracą przygotowali się do ciężkiego powołania swego, którzy nie kłaniam się i podlizywaniem dochodzą z wolna do wpływu na społeczeństwo, „z tymi ludźmi“ arystokracja nie wdaje się wcale.

Czy jednak ludzie ci, przywykli w pracy umysłowej szukać zadowolenia, znaleźliby je w stosunkach z rozpróżnionym światem *high-life'u*? Wiedeń ani jednego nie posiada salonu arystokratycznego, w którymby sztuka lub nauki posiadały prawo obywatelstwa, w którymby przyjmowano uczonych, pisarzy, malarzów, muzyków, dając im możność poprowadzenia bodaj chwilę poważnej rozmowy. *W salonach zaś, jakie są, cóżby czynił człowiek myślący, gdy się w nich wszystko od nóg końskich zaczyna, a na nogach baletnic kończy...*

Posiadamy pałace, ale nie wielko-miejskie salony. U nas kupcy wdają się z kupcami, urzędnicy z urzędnikami, artyści z artystami, pisarze z pisarzami, a hrabiowie z hrabiami. Dla pisarzy niewielkie to nieszczęście, ale wielkie nieszczęście dla hrabiów. *Arystokracja bowiem rodowa chyba więcej od umysłowej skorzystać może, niż ta ostatnia od pierwszej.*

Beaumarchais odczytał pewnego razu hr. Maurepas kilka scen z „Wesela Figara“. Hrabia zapytał go, jak mógł, przy licznych zajęciach swoich, znaleźć jeszcze czas na napisanie tak doskonałej rzeczy. Odpowiedź Beaumarchais'ego brzmiała:

— Na pisanie sztuk zużywam czas, który wasza ekscelencja marnuje przy stoliku do kart.

Niewiele to przynoszący *fach* — szlachectwo, jeżeli jedynym jest *fachem* — *szlachcica*.

Uwagi *Wiener Literatur Zeitung* w całej pełni zastosować się dadzą do arystokracji i magnaterji polskiej, utrzymującej stosunki tylko z kanalją dziennikarską, odznaczającą się wygiętymi karkami, brakiem przekonania i podlizującą się pansom za *srebrniki*, dostarczane jej za pośrednictwem *länderbanku* i innych instytucji kredytowych.

## KRONIKA.

**Rozrost Sokoła.** Z Kałusza piszą nam: Od dłuższego już czasu poruszona została ze strony młodzieży myśl, zawiazania tutaj stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“. Oddział stanisławowski dowiedziawszy się o tem z całą serdecznością ofiarował się w tym względzie do dania nam potrzebnych informacji i w tym celu wydelegował 3. bm. ze swego grona towarzyszy Anirowicza i Włodzimierza Świątkiewicza, których już zgromadzenie w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem burmistrza miasta Stanisława Nikorowicza oczekiwało.

Po ogólnem przywitaniu i przedstawieniu się wzajemnem, zagał burmistrz w przytomności komisarsza rządowego posiedzenie, wyrażając tak filii stanisławowskiej jakoteż delegatom serdeczne za ich trudy podziękowanie, który to wyraz zgromadzenie przez powstanie z entuzjazmem stwierdziło. Dalej zabrał głos delegat Świątkiewicz, a wyłuszczywszy doniosłość tego stowarzyszenia zagrzewał w gorących słowach zgromadzenie, ażeby pominę na zasadę: w zdrowem ciele zdrowa dusza, przystępywali ochoczo do stowarzyszenia, starali się usilnie o należyty tegoż rozwój a starając się o pozyskanie zdrowych i silnych obywateli, wyrządzili usługę krajowi. Zgromadzenie przyjęło statut i przekazało go komisji złożonej z obywateli Wursta Wład., Baranieckiego i Miecz. Arłamowskiego, którzy wraz z burmistrzem Nikorowi-

czem mają się zająć wniesieniem do namiestnictwa. Może przeciw raz w Kałusz ustanie zagnieżdżona kastowość, z którą nawet Chiny do niczego doprowadzić nie mogły, a wtedy przy zgodzie i jedności, przy równości wszystkich stanie towarzystwo Sokół u nas na takim stopniu rozwoju, iż nie dla czezej formalności, lecz z pełnym uszanowaniem przed każdym Sokolem uderzymy czołem.

**Komitet budowy pomnika Mickiewicza** w Krakowie otrzymał od artysty rzeźbiarza prof. Rygiera, bawiącego w Rzymie i zatrudnionego pracą około pomnika — sprawozdanie o postępie robót — a mianowicie: że 1) grupa allegoryczna „Naród” jest odlaną i wykończoną zupełnie w brązie; 2) grupa „Poezja” jest w odlewie z brązu i wkrótce ukończoną będzie; 3) figura „patriotyzm” wkrótce z brązu odlaną będzie; 4) kolosalny posąg figury Mickiewicza jest w modelowaniu i z końcem września br. z brązu będzie odlany; 5) części granitowe z granitu „Biella” w okolicach Medjolanu, są obrabione i wykończone i z końcem września br. będą ustawione (nb. wedle osnowy kontraktu o budowę pomnika zawartego części granitowe mają być z monolitów); 6) grupa allegoryczna „Nauka” w kwietniu 1893 r. ukończoną i z brązu będzie odlana; 7) że cały pomnik z końcem czerwca 1893 będzie ukończony. Według osnowy kontraktu, termin zupełnego ukończenia pomnika wyznaczony jest do 20. listopada 1893.

**P. Margrafskij**, podpułkownik żandarmerji w Warszawie, który sprawdzić miał w swoim czasie denuncjację Hendigerego w Krakowie i tam miał się z nim widzieć, a nawet dać mu zaliczkę i którego zeznania są w tej sprawie wielkiej wagi, stawił się na wezwanie krakowskich władz w sądzie śledczym i został przesłuchany. Miał zarazem p. Margrafskij przywieść ze sobą wszystkie potrzebne oryginalne dokumenta tej sprawy dotyczącej. Przybycie p. Margrafskiego do Krakowa i bezpośrednie jego zeznanie, podług *Czasu*, przyczyniają się znacznie do przyspieszenia śledztwa i potwierdzają przypuszczenie, że Hendigery na własną rękę władze rosyjskie w zamiarze oszukańczych w błąd wprowadził.

**Festyn.** Program festynu na dochód funduszu budowy pomnika Kilińskiego w parku stryjskim jest ostatecznie ułożony. Do najbardziej zajmujących punktów należy „Ogród zabaw”, zaaranżowany przez „Sokołów” na dawnym boisku w ten sposób, iż równocześnie brać będzie mogło w zabawie udział przeszło 500 dzieci. Dziś zostaną rozlepione afisze. Komitet dołożył wszelkich starań, ażeby festyn wypadł jak najświetniej i wzywa patriotyczną publiczność stolicy do jak najliczniejszego udziału. Ten apel do polskich serc odniesie tem niewątpliwiej skutek, że idzie o postawienie pomnika jednemu z największych bojowników o wolność ojczyzny.

**„Krakowicy i górale”,** nieśmiertelna opera Kamińskiego, pomieszczona w cyklu przedstawień operowych na wystawie teatralnej we Wiedniu, będzie miała obsadę następującą: Dorotę przedstawi wyborna artystka teatru krakowskiego, panna Wojnowska, Bartosa (studenta), znakomity jego przedstawiciel Woleński, Bryndusa Myszkowski, Miechodmucha Skalski, Zosię i Basię śpiewać będą Kasprończowa i Radwan, Stacha Jerzyna. Żałować wypada, że tylko pierwszy akt (co prawda najpiękniejszy) przedstawiony zostanie.

Z oper, które mają być przedstawione we Wiedniu, odbędą się z końcem sierpnia jeneralne próby w Krakowie. Na sierpień cały mają też zjechać tam Reszkowie, celem skomunikowania się z Jareckim, który się podjął prawdziwie olbrzymiej pracy przygotowania wszystkich oper. Nowe kostjumy, na które wyasygnowano już 2000 zł. są w robocie.

**Wycieczkę towarzyską** urządzi d. 10. bm. grono robotników warsztatu kolejowego w lasku Biłohorskim (za rogatką gródecką na prawo). Program obejmuje tańce przy odgłosie muzyki, grę w obrycze, piłki, krockety, obraz z żywych osób: „Powitanie bogini prawdy” przy ogniskach bengalskich itp. Restauracja i cukiernia na miejscu, po cenach przystępnych. Początek o godz. 4. Wstęp 10 ct. Bilet familijny 25 ct. Bilet można otrzymać za okazaniem zaproszenia. W razie niepogody odbędzie się zabawa w następną niedzielę.

**Sprawozdanie lwowskiej komisji** towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc maj i czerwiec. Dochody: Galicyjska kasa oszczędności subwencja 400, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za maj 6-40, Leopold Roland za rok 10, ks Jan Siemiński rocznie 6, dr. Longin Feigel półrocznie 2, Jerzy hr. Borkowski 10, Bolesław Mikuliński ze składki przy uczcie towarzystwa „Rodzina” 16, przez redakcję *Dz. Polsk.* 51-40, przez redakcję *Gaz. Narod.* 10. Ogółem wpłynęło 551 zł. 60 ct. W maju rozdano 34 weteranom zapomogi stałe i datki nadzwyczajne 348 zł., koszta pogrzebu jednego weterana 25 zł. W czerwcu rozdano 33 weteranom zapomogi stałe i datki nadzwyczaj-

ne na koszta kuracji 395 zł., koszta pogrzebu jednego weterana 25 zł. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

**Popis doroczny** w zakładzie drohowskim odbędzie się 14. bm. Wyjazd ze Lwowa pociągiem porannym o g. 6 min. 16, powrót z zakładu pociągiem ze stacji Mikołajów-Drohowyże o godz. 1 popoł.

**P. Edward Jelinek**, znany literat czeski, za wsze sympatyczny i pożądanym gościem dla Polaków, przybył do Krakowa w powrocie z Warszawy. P. Jelinek udaje się na parotygodniowy pobyt do Zakopanego. Radziłyśmy, aby p. Jelinek, spiesząc na letni wypoczynek do polskiej miejscowości i między Polaków, z pobytu swego wśród nas odnieść mógł wrażenie szczerzej życzliwości, jaką przejęte jest dla niego polskie społeczeństwo.

**Izba adwokacka krakowska.** D. 28. czerwca br. odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie członków krakowskiej Izby adwokatów. Na zgromadzenie przybyło 63 adwokatów z Krakowa i z innych miejscowości W miejsce ustępujących członków wybrano do Rady dyscyplinarnej drów Smolarskiego, Paszkowskiego, Kaufmanna Józefa Schoena i Łazarskiego, a na ich zastępców drów Stanisławskiego i Olearskiego, tak że obecny skład Rady tworzą: dr. Jakubowski Roman, jako prezydent Rady dyscyplinarnej, dr. Lisowski, jako tegoż zastępca, a jako członkowie Rady wchodzi dr. Markiewicz, Styczeń, Pieniążek, Ichheiser, Rosenblatt Józef, Horowitz, Tokarz, Zbyszewski, Smolarski, Paszkowski, Kaufmann Józef, Schoen i Łazarski, zaś zastępcami są drowie Serafiński, Dadlez, Chmurski, Czerny, Stanisławski i Olearski. Na egzaminatorów wybrano drów Markiewicza, Jakubowskiego Faustyna, Stycznia, Jakubowskiego Romana, Ichheisera i Pieniążka.

Po wyborach wielu z obecnych zabierało głos, podnosząc różne niedogodności w stosunkach ze sądami, poczem zgromadzenie upoważniło wydział, ażeby celem zaradzenia tym niedogodnościom odpowiednio, gdzie należy, poczynił kroki. Po zgromadzeniu Izby odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia, celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach.

**Wycieczka balneologiczna.** W poniedziałek 11 bm wyrusza grono słuchaczy V. roku i kilku ukończonych słuchaczy medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego do krajowych zakładów kąpielowych, w celu poznania urządzeń, aby jako przyszli lekarze mogli z całą świadomością polecać krajowe zakłady, które tak często przewyższają zagraniczne zakłady. Wyjeżdżają najpierw do Swoszowic, Rabki, Zakopanego, Szczawnicy, Krynicy, Iwonicza, Żegiestowa, Rymanowa i Wysowy.

**Korupcja wyboreza** Z Czerniowiec donosi *Gaz. Polska*: Trzej agitatorowie wyborczy oskarżyli br. Mikołaja Mustatę, że kandydując w Czerniowcach przy ostatecznych wyborach sejmowych, ugodził się zapłacić im za popieranie jego kandydatury 50 zł., a obecnie kwoty tej nie chce wyrównać. Rozprawę sądową prowadził sędzia p. Thürmann, lecz odroczył ją dla przywołania nowych świadków, i z natury rzeczy odstąpił ją *sądowi karnemu*, korupcja bowiem rozpowszechniła się do tego stopnia, że podobne pretensje uważają się za zupełnie prawne i zdolne do wywalczenia w drodze cywilnej. Górą rusmaństwo!

**Za obrazę honoru** władzy autonomicznej został temi dniami skazany w Czerniowcach p. Mika, starszy komisarz skarbowy na 100 zł. kary, względnie na 20 dni aresztu. Zasadzony zgłosił odwołanie od winy i kary, a funkcjonariusz prokuratury — odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

**Zmarli.** Jan Nepomucen Roman, najpierw aptekarz, następnie księgarz i drukarz, a jako taki założyciel drukarni i księgarni w Pelplinie wraz z „Pielgrzymem”, zmarł u syna swego w Nawrze pod Chełmą, licząc lat 87. Człowiek skromny oddał niemałe przysługi Prusom Zachodnim.

Władysława Gernaud, była nauczycielka w Bochni, zmarła w Krakowie w 38 r. życia.

W Łowcach pod Radymnem Marc. Dyckert, uczestnik powstania w r. 1863.

W Czerniowcach urzędnik kolejowy Wacław Pelzel, nagle wskutek udaru sercowego w 55 r. życia. — Właśc. dóbr Alter Mendel Tittinger w 66 r. życia.

W Manchesterze zmarł w 58 r. życia Karol Schorlemmer, profesor chemii, który wślawił się znakomitemi odkryciami o parafinie.

**Proces Bielczewa.** Z Zofji donoszą 7. bm. Wezraj przed południem przesłuchiowano w dalszym ciągu Velikowa, który zeznał, że w początku marca dowiedział się o projekcie Cankowa. Malow zeznał, że obecnie wcale nie zajmuje się polityką i nie należy do żadnego stronnictwa. Widział się on z Karawelowem jedynie w tym celu, aby się dowiedzieć o szczegółach morderstwa, dokonanego na osobie Bielczewa w pobliżu domu Karawelowa. Malow był ministrem i prezesem rady stanu, jest zamożny i ma byt niezależny. Karostoja-

now zeznał, iż nie miał żadnych stosunków politycznych z emigrantami bułgarskimi w Serbji. Zeznania jego są jednakże sprzeczne z zeznaniami Velikowa, który między innymi przyznał także, że w Niszu prześladowany był przez władze serbskie za propagandę pośród serbskiej ludności.

**Włosi o Polsce.** W Genui przewijacie sprawy polskiej, a na ich czele znany deputowany Imbriani i prof. Maineri z Rzymu, założyli organ pt. *L'eco degli irredenti*, tj. *Echo niewyzwolonych*. Pismo to wzięło sobie za cel obronę interesów wszystkich narodów cywilizowanych, pozostających w niewoli politycznej, a w pierwszym rzędzie obronę gnębionej pod obcymi zaborami Polski. W istocie *Echo* zajmuje się serdecznie sprawą naszej niepodległości. W każdym numerze niemal znajdujemy dłuższe lub krótsze artykuły o Polsce, pisane po największej części przez samego Mainieriego, autora znanej książki pt. *La Polonia e l'Europa* (Rzym 1888). W numerze czwartym powyższego pisma znajdujemy artykuł pt. *„Efferatezze russe in Polonia”* (okrucieństwa moskiewskie w Polsce), oraz artykuł *„Viva la Polonia”* itp.

**Z Berlina.** Zarząd zjednoczonych niemieckich związków moralności, znanych pod nazwą „Allgemeine Konferenz der deutschen Sittlichkeitsvereine” wystosował do cesarza petycję, w której zwraca uwagę na wzmagającą się coraz demoralizację sceny i prosi o zarządzenie zlemn. Niebawem nadeszła odpowiedź z gabinetu cywilnego monarchy na ręce radcy tajnego barona Cramm z Burgdorfu tej treści, że cesarz zajął się sprawą tą, a petycję przekazał w celu ściślejszego zbadania i przedsięwzięcia odpowiednich kroków ministrowi spraw wewnętrznych.

**Sędziwy wiek.** Ze Świecian, gubernii wileńskiej, donoszą do *Kow. gub. wiad.*, iż tamże zmarł starzec, mający lat 137. Czując przybliżający się zgon, przywołał do siebie czterech synów, z których najmłodszy miał już skończonych lat 90, i żegnając się z nimi, płakał i mówił, że mu żal życia...

**Namiestnik** odjechał za dłuższym urlopem do Buska.

**Przenosiny urzędników.** Namiestnik przeniósł komisarza pow. Kaz. Bukowczyka ze Starego miasta do Tarnopola, koncepcję Mich. Bocheńskiego ze Śniatyna do Starego miasta i praktykantów koncepc. dr. Wład. Leliwę Żurowskiego z Jasła do Śniatyna, Wład. Madejskiego ze Lwowa do Jasła, Rajmunda Mittera ze Lwowa do Białej.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Ludw. Hochleitnera z Przemyśla do Kałusza.

**Z Sokoła** W sobotę d. 9. bm. odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i ich rodzin o godzinie 7 wieczorem w restauracji na Wysokim Zamku.

**Kłeski elementarne.** Skutkiem wylewu wód i gradobicia poniosło kilkanaście gmin powiatu dąbrowskiego nader dotkliwe szkody, na kilkadziesiąt tysięcy złr. Likwidacja szkód została na miejscu przeprowadzona, a zestawienia, celem odpisania podatków, są w toku.

**Wydzierżawienie Szczawnicy.** Akademia umiejętności zamierza wydzierżawić zakład zdrojowy w Szczawnicy, lub też oddać go w administrację poręczającą. Zarząd akademji otrzymał upoważnienie do wstępnych kroków w tym względzie od pełnego zgromadzenia, które zastrzegło sobie tylko zatwierdzenie umowy. Umowa ma być zawarta na dłuższy szereg lat, ażeby dzierżawca mógł obok prawdopodobnego zysku zapewnić sobie amortyzację kapitału, który będzie musiał włożyć dla należytego podniesienia i rozwinięcia zdrojowiska.

**Szczęśliwy przypadek** W kamienicy przy ul. Jagiellońskiej l. 27, pięcioletnia córeczka państwa B. bawiąc się w sieniach na trzecim piętrze, przechyliła się przez poręcz schodów i spadła na dół, ale tak szczęśliwie iż natychmiast powstała i pobiegła do matki, poczem dopiero zobaczono na głowie głęboką ranę. Zawezwany lekarz opatrzył dziecko, któremu dotychczas nie zagraża niebezpieczeństwo.

**Rektorem** uniwersytetu w Gracu na r. 1892/93 wybrany został dr. teologii Schlager.

**Zderzenie.** Z Budapesztu donoszą: Pociąg, który wyszedł z Koszyc do Budapesztu wykoleił się 7. bm. o godz. 3. rano pomiędzy stacjami Kapolna i Ludas skutkiem usunięcia się nasypu. Trzy wagony osobowe, dalej wagon frachtowy, ambulansowy i lokomotywa zostały znacznie uszkodzone. Palacz zabity a konduktor pokaleczony. Z podróży nie doznał nikt szwanku.

**Rada m. Lwowa.** Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia zawiera 7 rekursów w sprawach budowniczych, a następnie wnioski w sprawie urządzenia krytej targowicy na realności nabytej od p. Biesiadeckiej. Od-

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawiłoczone ściany

danie w przedsiębiorstwo dostawy dla gminy materiałów budulcowych do robót konserwacyjnych przy budynkach miejskich. Przyjęcie fundacji Apolonji Boczkowskiej, tudzież dodatkowego zapisu fundacyjnego Antoniego Bilińskiego. Wnioski w sprawie uwolnienia od cesnego uczenia kursu teoretycznego i praktycznego. Wnioski w sprawie przyjęcia zarządu fundacji stypendyjnej Włodz. hr. Russockiego. Urządzenia szkoły gospodarstwa domowego. Oddanie w przedsiębiorstwo robót kominarskich. W końcu kilkanaście spraw na tajne posiedzenie.

**Wycieczka Sokołów czerniowieckich.** Celem przysporzenia funduszu na zakupno przyrządów gimnastycznych. Zarząd polskiego Sokoła w Czerniowcach urządza wycieczkę towarzyską do lasu na Horeczy 17. bm., a zaproszeni na nią będą Sokoły z Kołomyi, Stanisławowa, Lwowa itd. Uczestnicy wycieczki wyruszą do lasu tratwami po Prucie. Oryginalna dekoracja lasu, tombola, tańce, ćwiczenia gimnastyczne, a z zapadnięciem zmroku ognie sztuczne na Prucie, puszczenie wianków i mazur, w strojach krakowskich otańczony na wodzie przez 8 par, wreszcie żywy obraz na wodzie przy oświetleniu bengalskim — oto ważniejsze szczegóły projektowanego programu, oprócz niespodzianek, które na razie mają pozostać w tajemnicy.

**Na pomnik Aleks. Fredry,** mający stanąć we Lwowie 20. czerwca 1893 r. jako w setną rocznicę jego urodzin złożyli: (czwarty wykaz) Ze sprzedaży dzieł Fredry, pierwsza wpłata z 227-78, Józef Miączyński z Jaśnicza 30 z 20, magistrat m. Żółkwi 5, dr. Bobin ze sprzedaży dzieł Fredry 30, magistrat m. Sanoka 10, Ujejski Kornel z Wygnanki górnej 2, kasyno cywilne w Jarosławiu jako składkę członków 540, magistrat m. Tarnowa 10, z listy dyr. W. Biesiadzkiego 4, Aleksan. Przedzimirski 5, z listy dyr. Wal. Kozioła 910, z listy Leszka Wiśniowskiego z Krasiczyna 40, Towarzystwo zaliczkowe w Mościskach 10, z listy Ant. Wybranowskiego ze Złoczowa 22, Lisy Ren z Bostonu w Ameryce 1 dolar, z redakcji „Dzienn. Polsk.” 6 z 20, z listy Eug. Rozwadowskiego w Żółkwi 5350, Dolański Lud. z Rakszawy 20, Wydział pow. w Limanowy 5, z listy dra Tadeusza Trzcienieckiego z Tarnopola 860, z listy Józefa Soroczyńskiego z Kut 9, z listy B. Żardeckiego z Kańcanta 7, z listy Jana Maykowskiego z Oświęcimia 8, dr. Bobin z dzieł Fredry 100, Stefan hr. Fredro 50, Jerzy hr. Borkowski 50, Bank zaliczkowy we Lwowie 25, kasa oszczędności m. Krakowa 100, z listy dr. Wł. Zajackowskiego we Lwowie 30, z listy Ant. Teodorowicza z Żukowa 59, z listy M. Jawornickiego z Krakowa 30, z wieczorku w Podwołoczyskach 3160, z listy Ant. Iwańskiego w Rymanowie 970, z listy Marji Zagórskiej 6, z listy Józ. Czoczka z Podwołoczysk 484, z odczytu Wład. Bełzy 10157, z przedstawienia artysty Wład. Woleńskiego 102, z przedstawienia amatorskiego 3063, (te trzy pozycje za pośrednictwem hr. Dzieduszyckiego w Samborskiem), z listy dra Aug. Balasitsa. 24. Razem zebranych dotąd 3.661 z 20. 88 ct.

**Kronika policyjna.** W loży, będącej przy stawku na Szymanówce, przechowana była wielka katarynka, własność Towarzystwa Łyżwiarskiego, wartości 400 z 20. Otóż niewiadomi sprawcy dostali się do tej loży i wyjąwszy z tej katarynki piszczałki, następnie je posprzedał. Marcin Krzywoszyński, majster murarski widział, jak sprzedawano te piszczałki, doniósł o tem policji, która jest już na tropie nieletnich sprawców, którzy wyrządzili Towarzystwu szkodę na 100 z 20.

Aresztowano Jana Wierzbickiego, który przy wymianie pieniędzy usiłował skraść Cei Renzerowej 1 z 20. Bezczelnego rabunku dopuścił się wczoraj niewiadomego nazwiska chłopak, który przystąpiwszy w Rynku do p. Z. wyrwał jej pugilares z kwotą 4 z 20. i coś centów. Rabuś umknął bezkarnie.

Książkę z markami listowemi wartości 30 z 20. skradł wczoraj niewiadomy sprawca w trafice Anny A. przy ul. Karola Ludwika 1. 37.

**Odślonięcie pomnika** poety Kl. Marota odbyło się uroczysto w dniu 3. bm. w Cahors. Na akt ten przybył minister oświaty Bourgeois z gronem wyższych urzędników ministerjalnych.

**Hr. Marchesini,** który przed miesiącem zamordował we Wiedniu kochankę swęj żony porucznika Mangiliego, którego zastał w nocy w swym domu, wypuszczony został 4. bm. z więzienia z tem uzasadnieniem, że popełnił ten czyn w stanie obrony przymusowej.

**Zapis.** Standard donosi, iż robotnicy z Manchesteru i Liverpoolu otrzymali w spadku 8,750.000 fr. Dar ten pochodzi od niejakiego Dawida Lewisa, który za życia stał na czele wielkich przedsiębiorstw handlowych w obu tych miastach. W ten sposób miliony powracają tam, skąd przyszły.

**Wiza paszportów.** Kurjer Warszawski donosi, że władze austriackie na stacji pogranicznej Szczakowa

zaczęły znów żądać wizy konsula austriackiego na paszportach.

**Senzacyjny proces** przeciw małżonkom Heinze w Berlinie, posądzonym o ciężki rabunek i zamordowanie stróża nocnego Brauna został ukończony. Udział podstępny w zabiciu Brauna został stwierdzony, nie można im było jednak dowieść morderstwa z góry zamierzonego, co też uznał sam prokurator. Sąd przysięgłych uznał Heinze winnych uszkodzenia cielesnego z śmiertelnym skutkiem. Prokurator wniósł zatem o najwyższą karę a mianowicie 15 lat ciężkiego więzienia dla Heinze i 10 lat dla Heinze i utratę praw obywatelskich dla obojga na lat 10. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

**Wybuch Etny.** Z Katangi donoszą o nowym, silnym wybuchu Etny. Z głównego krateru obficie wyrzucającego popiół i piasek, gęstymi kłębowcami dobywają się białe dymy. Lawy spływa znacznie więcej, niż z Wezwujusza. W Katangi obawiają się poważnej katastrofy.

**Z Berlina** donoszą 5. bm.: Minister spraw wewnętrznych przyjmował deputację gmin żydowskich. Minister oświadczył, że ludność żydowska może być pewną, iż uzyska wszelką pomoc prawną i policyjną na wypadek jakichkolwiek rozruchów żydowskich, jaka przysługuje wszystkim obywatelom państwa.

**Proces-monstre.** Około 15. bm. sąd wojenny w Radomiu rozstrzygać będzie sprawę o uwolnienie od służby wojskowej drogą nielegalną 357 żołnierzy i nowozaciecznych. Z powodu tak znacznej liczby oskarżonych i ogromnej liczby świadków, powołanych w tej sprawie, sąd zmuszony będzie odbywać posiedzenia w koszarach lub w klubie oficerskim.

**Magnaci węgierscy** przygotowują wielkie uroczystości celem obchodu 1000 rocznicy wejścia Madziarów do Węgier. Na polu Rakos ma być przez cały tydzień rozbity obóz madziarski i tam odbędą się dziańskie turnieje wojenne i rycerskie; słowem urzeczywistniony ma być znany obraz Munkacsy'ego, którego treść stanowi epizod z czasów Arpada. Między Budapesztem a Nowym Pesztem natomiast powstanie nowa dzielnica „wieku dwudziestego“; wzniesione tam będą ośmio- i dziesięciopiętrowe domy z masy papirowej, wieże Eiffel, ulice podziemne itd.

**Anarch sta Francis** w Paryżu ogłasza w *Eclair* oświadczenie, że ze sprawą wybuchu w restauracji Véry'ego nic wspólnego nie ma i powołuje licznych świadków dla stwierdzenia swego alibi.

**Wielki konkurs pływacki** zamierza urządzić na Dunaju wiedeński klub pływaków (Schwimmklub). Między innymi numerami zapowiadanego programu znaleźć się ma przepłynięcie dystansu między Wiedniem a Preszburgiem. Jestto zadanie, wymagające niemałego hartu ciała oraz wielkiej biegłości w sztuce utrzymywania się na wodzie, obliczono bowiem, że najszybszy pływak, chcąc dystans ten przebyć, będzie musiał co najmniej około 8 godzin w wodzie pozostawać. Podobno jednak nie brak śmiałości, którzy obiecują podjąć się tego trudnego zadania i w tym celu już rozpoczęli odpowiedni trening. Ze względu na temperaturę wody, konkurs ten odbyć się ma dopiero w połowie sierpnia.

**Kasa literacko dziennikarska.** *Dniw. Warsz.* donosi, że niektórzy dziennikarze warszawscy zwrócili się z podaniem do władz o pozwolenie na otwarcie w Warszawie kasy wzajemnej pomocy dla literatów i dziennikarzy.

**Śmierć na wycieczce.** *Kurjer Warszawski* donosi: Wczoraj nadeszła do Warszawy smutna wiadomość o zgonie śp. Tadeusza Bruzyńskiego, kandydata nauk fizyczno-matematycznych, zmarłego we wsi Sucha, nieopodal Cieszyna na Szląsku austriackim. Śp. Bruzyński, wychowaniec tutejszego uniwersytetu, zajmował się od lat kilku nauczycielstwem prywatnym. Młodzieniec, liczący niespełna 30 lat, postanowił w tym roku zrobić sobie paromiesięczne wakacje, w czasie których zamierzał zwiedzić Szląsk, Morawy i część Czech i w tym celu wyjechał z kraju w dniu 24. czerwca, a z Katowic wędrował piechotą. Między Cieszynem a Suchą doznał porażenia słonecznego, wskutek którego zapadł na chorobę mózgową i po kilkodziennych cierpieniach zmarł w Suchej. Nieszczęśliwa matka, mająca w synu jedyną podporę starości, podążyła na Szląsk, aby być na pogrzebie ukochanego dziecka.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej”** (Kola pań) zgłaszając się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8,  
b) u każdej z pań **delegatek**,  
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w **kancelarii** pośta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 z 20. Wpisują się także całe rodziny.

**Od wydawnictwa.** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „**Kurjer Lwowski**“ Lwów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 8. lipca.** W Izbie deputowanych dyskutowano dziś w dalszym ciągu o ochronie robotników przy budowach wiedeńskich. Zajmującą była mowa Massaryka, który nazwał Luegera petrolem i zwalczał antysemityzm. Przemawiali jeszcze Gessmann, Exner i Kaizl przed pustemi ławkami. (God. 2. posiedzenie trwa dalej). W sferach parlamentarnych obiega pogłoska, że spodziewanym jest utworzenie ministerstwa komunikacji.

**Berlin 8. lipca.** *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga, że zdarzyły się tam dwa podejrzane wypadki choroby. Panuje jednak mniemanie, że są to objawy t. zw. „cholera nostras“. Według wiarygodnych wiadomości, pojawiła się cholera azjatycka wzdłuż brzegów całej Wolgi.

**Sofia 8. lipca.** W procesie o zamordowanie Bełczewa rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie świadków. Zeznania Nejkowa ze Sliwna były w wysokim stopniu kompromitujące dla Milarowa, który wyraził się był przed świadkiem, że zamorduje Stambulowa i całą jego rodzinę, a gdyby i to nie doprowadziło do zmiany systemu, to zamorduje i księcia.

**Paryż 8. lipca.** Izba przyjęła 241 głosami przeciw 233 poprawkę, zwalczaną przez ministra skarbu, która obniża podatek od drzwi i od okien o 10 milionów franków.

**Petersburg 8. lipca.** W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że skoro tylko car powróci do Petersburga, nastąpi dymisja ministra spraw wewnętrznych.

Z powodu zaburzeń ulicznych, ogłoszono tam takzwany „mały“ stan oblężenia. Z Saratowa wysłano do Astrachanu wojsko, gdyż miejscowa załoga okazała się niedostateczną do przywrócenia porządku.

**Londyn 8. lipca.** Dotychczas wybrano: 144 konserwatystów, 19 unionistów, 116 gladstonistów, 1 parnelitte, 10 antiparnelittów. Konserwatywni zyskali 11 mandatów, a gladstoniści 34.

**Stambuł 8. lipca.** Z Bajrutu donoszą, że w całej okolicy wybuchła cholera i wszystkie szpitale są przepełnione.

**Petersburg 9. lipca.** Niepokoje w Astrachaniu wciąż jeszcze trwają. Z Saratowa posłano tam nowe wojska, ponieważ dotychczasowe nie wystarczyły na uspokojenie wzburzonej ludności.

## Praktyki cłowe bukowińskie.

Znowu jeden proces z bezdenne „worka Judaszów“, recte praktyk cłowych bukowińskich, rozstrzygnięty został wyrokiem specjalnie wydelegowanego sądu krajowego wiedeńskiego d. 5. bm. Sprawa przedstawia się jak następuje.

W r. 1884 został dzierżawca Baniłowa ruskiego, Mojżesz Tennenbaum, na Bukowinie, zasądzony za usiłowane nakłanianie do nadużycia władzy urzędowej, a mianowicie za to, że asystenta rachunkowego Jana Solloga, starał się przekupić dwoma banknotami 50-reńskowymi w chwili, gdy tenże prowadził sprawę o jakieś utajenie cłowe w gorzelnii. Pierwsza instancja widziała w tym fakcie tylko występki, ale trybunał kasacyjny, o który się sprawa oparła, uznał Tennenbauma winnym zbrodni z § 105 i zasądził go na karę 6-tygodniowego więzienia.

Lecz oto przed rokiem wybuchła sprawa defraudacyj cłowych na Bukowinie, sąd wiedeński rozpoczął obszernie śledztwo, a w ciągu tegoż wyszło na jaw podejrzenie, że czerniowiecki dyrektor finansów, radca dworu Jan Trzcieniecki, nie był obcym temu usiłowanemu przekupstwu ze strony Tennenbauma, ba nawet, że Tennenbaum działał pod wpływem inspiracji Trzcienieckiego. Stwierdzono mianowicie, że sam Trzcieniecki wydelegował Solloga do prowadzenia sprawy gorzelnii baniłowskiej, a dalej, że Tennenbaum przyszedłszy do Solloga, by go przez przekupstwo skłonić do łagodniejszego i nieprawidłowego prowadzenia śledztwa, przyniósł ze sobą kartę wizytową Trzcienieckiego, a nadto pokazał Sollogowi koncept telegramu tegoż dygnitarza, nakazującego zwłokę w tej sprawie.

Wskutek tego przesłuchano Tennenbauma jako świadka, przedstawiono mu, że nie staje on obecnie jako obwiniony i że wykrycie stosunku jego z Trzcienieckim w tej sprawie nie może być dla niego niebezpiecznym, gdyż nastąpiło już tu przedawnienie. Mimo te

**Tektury ulepszoną, ogniotrwałą, do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od z 1.80 do z 3.50;

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

**Smotę angielską bezwodną.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

Tennenbaum pozostał przy swych dawnych zeznaniach, jakie złożył był jako oskarżony, twierdząc, że prosił asystenta rachunkowego jedynie o przyspieszenie śledztwa, a dwa banknoty 50-reńskowe wysunęły mu się tylko przez nieuwagę, gdy wyjmował kartę wizytową i koncept telegramu Trzcienieckiego. Treść telegramu była całkiem niewinna; kartę zarówno jak i ów koncept otrzymał od pewnego znajomego

Ponieważ zeznania te stały w kategorięcej sprzeczności ze stwierdzonymi skądinąd rezultatami śledztwa, przeto został Tennenbaum oskarżony o złożenie fałszywych zeznań przed sądem. Jako oskarżony przy przesłuchaniu zeznał on, że wogóle nie przypomina już sobie dokładnie szczegółów sprawy z przed lat 8.

Przy rozprawie, odbytej przeciw Tennenbaumowi d. 5. bm. przesłuchano urzędnika Solloga jako świadka, który opowiedział istotę czynu zupełnie w duchu oskarżenia. Dalej przesłuchano radcę dworu Trzcienieckiego, który, jak wiadomo, znajduje się we więzieniu wie-deńskim, również jako świadka. Tenże oświadczył, że jego bilet wizytowy zarówno jak i koncept telegramu, który był ściśle służbowej natury, tylko wskutek nadużycia mogły się dostać do rąk Tennenbauma.

Obronca dr. Neuda dowodził, że oskarżony faktycznie po upływie lat 8 mógł zapomnieć o szczegółach sprawy, a nadto, że nie może być obecnie zasądzony z tego powodu, gdyż w owym czasie wypierał się winy, a więc nie można od niego żądać, żeby się później do niej przyznawał; albowiem w takim razie każdy oskarżony mógłby być dwa razy zasądzony, raz gdy trybunał mimo jego wypierania się uzna go winnym, a drugi raz, gdyby później przy ponownym przesłuchaniu w tej samej sprawie obstawał przy swem zaprzeczaniu. Ale pominąwszy już to, nie jest wcale rzeczą pewną, czy w sprawie stosunku Tennenbauma z Trzcienieckim nastąpiło przedawnienie. Oskarżony przeto pod wieloma względami znajdował się w położeniu przymusowem, stanął on przed sędzią śledczym nie jako świadek, ale jako wrzekomy sprawca, tak że nawet fałszywe zeznanie nie może mu być policzone za zbrodnię.

Trybunał, któremu przewodniczył radca Födransperg po dłuższej naradzie wydał wyrok uznający oskarżonego winnym i zasądzający go na cztery miesiące więzienia zastrzonego postem i twardej łóżem. W powodach wyroku powiedziano, że oskarżony nie znajdował się w położeniu przymusowem, gdyż pouczone go, że przesłuchanie jego dotyczy innej osoby, a nie jego samego, a więc nie ma się on z tego powodu obawiać żadnej szkody. Nie pytano go zresztą o rzecz, która stanowiła przedmiot poprzedniej rozprawy, lecz o okoliczności mające związek z inną sprawą, choć, co prawda, przypadkowo w wielu punktach stykające się z jego sprawą. Zresztą wolno mu było prosić o zwolnienie go ze składania zeznań, gdyż to przynosi mu hańbę.

Przeciw temu wyrokowi wniósł obrońca zażalenie nieważności.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wypowiedzenie 4 1/2% Obligacji pierwszeństwa kolei gal. Karola Ludwika.** Ponieważ konwersja Obligacji Pierwszeństwa kolei Karola Ludwika jest właśnie na ukończeniu, wylosowano w dniu dzisiejszym i wypowiedziano wszelkie będące jeszcze w obiegu 4 1/2% Obligacje Pierwszeństwa kolei Karola Ludwika z roku 1881 do spłaty w dniu 1. stycznia 1893

Obligacje pierwszeństwa z lat 1882 i 1887 zostały już poprzednio wycofane z obiegu, bądź wskutek konwersji, bądź wskutek całkowitego wypowiedzenia.

Prospekt, w którym Union Bank posiadaczom przypadających obecnie do spłaty Obligacji Pierwszeństwa gal. kolei Karola Ludwika podaje warunki przemiany tychże na nowe 4% Obligacje tejże kolei, zostanie jutro ogłoszony.

## NADEŚLANE.

### Zakład wodolecznicy „Marjówka”.

**Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem** (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4 1/4. i popołudniu. 8. wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11 3/4. przedpołudn., 3 1/4. popołudniu, 5 3/4. popołudniu, 9. wieczór.

**Wszech nauk lekarskich dr. Dubanowicz** b. lekarz prak. szpit. „Charite”, autor poradnika o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych, „Listy specjalisty” ordynuje we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 32. tylko od godz. 11. przed południem do godz. 2. popołudniu. Zaś przez resztę czasu każdej doby przebywa w Brzuchowicach przy budowie zakładu leczniczego: „Willa Sibylla”.

Panie potrzebujące czas prwień przepędzić pod opieką lekarską, znajdą dyskretne schronienie z zupełnym utrzymaniem w ustroniu zabezpieczającym „incognito”.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanej matki naszej s. p. Anny Fimiarz, i tym, którzy pamięcią dali nam dowody prawdziwego współczucia, składamy niniejszem najserdeczniejsze dzięki.

Rodzina.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

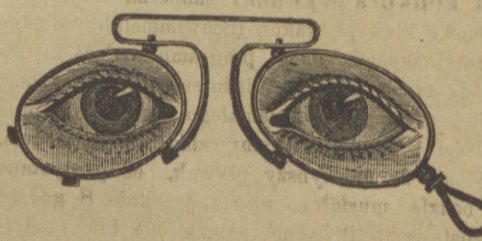
polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najlepsze środki okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 8. lipca 1892.

Hotel CENTRALNY. A. Strzeluk z Sokala, St. Rajko z Astrachanu (Rossja), St. Łomnicki z Waręża, J. Fischer z Wiednia, W. Stadnicki z Horodenki, M. Tomaszewska z Chartanowic.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Medycki ze Staruni, M. Kostkiewicz i S. Michatowski z Podola rossyj., M. Lewkowicz z Drohobycza, M. Raciborski z Krakowa, M. Nadochowski ze Stanisławowa.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWEKSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

8. lipca 1892.

Artykuł	placa	żądaję
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	213 00	216 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	324 —	330 —
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	211 —
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 10
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 90
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 50
„ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	59 40	100 10
„ „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
„ „ „ 4 pr. los. w 56 l.	—	—
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	60 —	62 —
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	53 —	55 —
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Oblig. za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 90
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	110 50	101 90
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100 —	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	98 50
„ „ „ 4 i pół pr.	97 60	98 80
„ „ „ 4 i pół pr.	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 46	9 56
Pół imperial	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 21	1 31
„ „ papierowy	117 00	119 00
100 marek niemieckich	58 35	58 95

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 8. lipca 1892.

Artykuł	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	358 00	—
Banku anglo-austrjackiego	152 25	—
Unionbanku	242 75	—
kolei Karola Ludwika	214 00	—
kolei północnej	250 50	—
kolei południowej (Lombardy)	99 25	—
kolei państwowej	342 25	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 00	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 25	—
Losy komunalne wiedeńskie	157 —	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	178 75	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 20	—
Banku węgiersk złota 4 proc.	110 20	—
Akcje Bankvereinu	1 4 00	—
Eseryjski rubel papierowy	118 50	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	Przychodzą do Lwowa:						Odchodzą ze Lwowa:	Odchodzą ze Lwowa:						
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.	
Z Krakowa	601	250	901	646	932	—	Do Krakowa	—	—	—	—	—	—	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	901	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	526	1101	756	—	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	257	940	721	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	—	—	—	—	
Z „ „ „ (na dworzec Podzamcze)	—	245	917	655	—	—	Do „ „ „ (z Podzamcza)	258	—	941	1026	756	—	
Z Suczawy	1009	—	756	142	706	—	Do Suczawy	310	—	1002	1052	—	—	
Z Kimpolungu	1009	—	756	—	—	—	Do Husiatyna via Halicz	636	—	956	322	1056	—	
Z Radowic	1009	—	756	—	—	—	Do Słobody rungurskiej	636	—	956	322	1056	—	
Z Hliboki	1009	—	756	—	—	—	Do Nowosieliicy	636	—	956	322	1056	—	
Z Nowosieliicy	1009	—	756	—	—	—	Do Hliboki	636	—	956	322	1056	—	
Z Słobody rungurskiej	1009	—	756	—	—	—	Do Radowic	636	—	956	322	1056	—	
Z Husiatyna via Halicz	1009	—	—	142	706	—	Do Kimpolungu	636	—	956	322	1056	—	
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009	—	—	142	—	—	Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy	636	—	—	—	—	—	
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	916	285	—	—	Do „ „ i Stanisławowa	—	—	616	1021	741	—	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	916	—	—	—	Do „ „ Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	616	1021	741	—	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	—	—	141	—	Do Bełcza i Sokala	—	—	—	—	—	—	
Z Sokala i Bełcza	—	—	—	—	141	—	Do Sokala i Rawy Ruskiej	—	—	—	—	—	951	
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	448	—	—	—	—	—	—	756	
						832								

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

# Zacherlin

jest najbardziej zachwalanym  
środkiem na wszelkie owady.



Cechy Zacherlinu, działającego  
zdumiewająco, są:

- 1) Opieczętowana flaszka,
- 2) Napis „Zacherl“.

Ceny: 15 ct., 30 ct., 50 ct., 1 zł.

We Lwowie, wszystkich miastach i po wsiach znajdują się  
składy tam, gdzie plakaty „Zacherlinu“ są wystawione.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

## Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOWOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegę i zaczerwienienia, wygładza z narszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywczy kolor. —

Cena Balsamu brzozowego **złr. 1.50** za dzbanuszek.  
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**,

doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35!**  
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

**W KRAKOWIE**  
pierwszorzedny Hotel  
wytwornie urzadzony, z pieknym lokalem restauracyjnym i odosrobnymi koncesjami na dluzszy czas do wydzierzawienia.  
Wauki dzierzawy: Czynnz umowiony potroczny z gory, potroczna kaucja, odkup poscieli i bielizny, oraz kaucja na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomosci.  
**Wiadomosc w biurze komisowem Wl. Jaworskiego w Krakowie ul. Grodzka l. 30.**



Fabryka maszyn!  
**T. BREDTA w OTTYNJI**

oddaje  
**Lawki ogrodowe**  
bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 złr. sztuka.

### Do sprzedania

Zapas towarów masy rozbirowej Klary Chai Rochmes ryczałtem i bez gwarancji, także niżej szacunku (3916 zł. 5 ct.) Oferty do d. 16. lipca 1892 do podpisanego zarządcy, wadium 500 złr. gotówką. Zapłata ceny w 24 godzin po zatwierdzeniu oferty przez wydział wierzyteli, pod utratą wadium. Towary oglądać można d. 12. lipca ul. Ruska 6. inwentarz zawsze u podpisanego ul. Sykstuska l. 20.  
**Adwokat Dr. Józef Kohn**

## Folwark w Brzuchowicach

składający się z 50 morgów pola, z tych 30 morgów pola ornego, 10 morgów łąki, 10 lasu, oraz młyna murowanego wodnego, położony 7 klm. od Lwowa o kwadrans drogi od stacji klimatycznej jest spowodu familijnych zaraz ze zbiorremdo sprzedania. Blizszych warunków udzieli Hrystyna Bizanz tamze.

## Morele.

Duże wybrane morele a 5 kilo paczka 1 zł. 80 ct. franco, za zaliczką. **Ch. Sternschuss w Zaleszczykach.**

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

**ŚNIADANIA**  
zimne i gorące  
oraz najlepsze  
**Piwo Pilzneńskie**  
**PORTER i WINA**  
poleca handel delikatesów  
**S. Wojciechowski**  
Chorążczyzna 6.

**FOTOMINIATURY pastelowe**  
**Stefana Grzywińskiego plac**  
**Benedyktyn 1. 2.** 550

**G**uvernanka izraelitka, panny służące i gospodynie znajdują natychmiast umieszczenie w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

**Ważne dla dam!** Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletosiki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a n. żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuzkie.** Piekarska 2B. II. piętro. 352

**Kamienia przy ulicy Długosza do sprzedania.** Czynnz 2700 złr. Blizsza wiadomosc u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

**Nauczyciel szermierki i tanecznicy** pragnie udzielac nauki w domu obywatelskim. Blizsza wiadomosc w administracji Kurjera Lwowskiego.

**Nowe znakomite srodki pocztowe** sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

**Bardzo zdolna telegrafistka i ekspedytorka** poleca urzad pocztowy Grybów zaraz. 612

**Wlasciciel handlu i dwuch realnosci** 36-cio letni poszukuje towarzyski zycia niestarszej od siebie, wdowy lub panny z kapitałem 2000 złr. Zgloszenie pod „Złaskniony“ poste restante Uhnów. 629

**2 bony francuskie** znajduj zaraz umieszczenie przez biuro Informacyjne Trybunalska 1. 619

**Wozny, posiadajacy dobre swiadcetwa,** poszukuje miejsca przy kancelarii, urzedzie lub prywatnie. Adres: Szymon Zazula Długosza 19.

**Parcela 268 kw. sążni do sprzedania** Wiadomosc administracja. 628

**Sklepy mniejsze i większe do najecia** w dawnym gmachu Kasy oszczednosci, przy ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja. 633

**Aptekarz Metanomski** w Komarnie poszukuje starszego magistra farmacji i praktykanta. 639

**Wysprzedaz ubran nowych** ze Spółki katolickiej w zakladzie Jaszczyszyna gmach Teatralny.

**Ukończony technik** wydziału budownictwa poszukuje zajecia we Lwowie lub na prowincji. Adres Technika, E. Ż. 640

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

**Francuz z Paryża** udziela lekcji jazyka francuskiego także przez wakacje. Akademicka 24. 651

**Starostwo lwoskie** poszukuje emeryt. urzadnika dla prowadzenia ekspedytu. 644

**Sklep z wędlinami** zaraz do sprzedania. Wiadomosc „Zielinski“ w glownej trafice ul. Halicka. 607

**Do podróży** po północnych i środkowych Włoszech na Peszt i Wiedeń poszukuję dla obopolnej oszczednosci inteligentnego towarzysza, znającego jazyk niemiecki a jezeli mozna i włoski, którzyby na wspólne koszt podróz te mógł odbyć. Zgłoszenia pod adresem W. C. B. 24. poste restante Lwów. 643

**Stary i żaluzje** poleca Sz. P. T. Publicznosci po znizonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jablonski h 9. we Lwowie. 672

**Abitarjent** poszukuje lekcji. Janicki, Złoczów, poste restante. 615

**Sa do sprzedania** stare banknoty dziesiatka Austrijacka z roku 1813, 5, soldów francuskich z roku 1793, 30 krajcarów węgierskich Koszuta, medal spizowy z roku 1812. Ksiecicia Jozefa Poniatowskiego Tarnopol poste restante L. S. 631

**Bicykl** używany tanio do sprzedania Batorego 34. parter. 632

**200** taniej jak w większych miastach. **Ognie** sztućce ogradowe polecają **Bukowczyk i Milewski w Samborze.** 447

**Poszukuje się** panny bieglej w jazyku polskim i niemieckim. Blizsza wiadomosc w biurze Dzienników ul. Karola Ludwika 9. 655

**Kaucjonowany administrator** pocztowy poszukuje umieszczenia do samostnego prowadzenia urzedu pocztowego albo administracji na czas dluzszy. Zgloszenia pod M. K. poste restante Wysocko wyzne.

**Pomocnik** z handlu korzennego z dobrimi swiadcetwami poszukuje posady. Jan Wehsely ulica Mickiewicza w Przemyslu. 656

**T. S.** Czernawski, rzezbierz poleca swój zaklad rzezby i ornamentow z drzewa a rzez i galanterje do salonow i kosciotow. Plac Bernardyński l. 15. Lwów. 661

**Biuro wywiadowcze** E. Ostrowskiej w Stanislawowie przeniesione na ulice Kazimierzowska l. 29.

**Na Pasiakach** jest do sprzedania realnosc skladajaca sie z domu murowanego, sadu owocowego i ogrodu. Blizsza wiadomosc u dyrektora szkoly miejskiej na Pasiakach. 657

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3 pokoje** ect. **2 pokoje, przedpokoj i pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje Zarzad realnosci Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do wynajecia** w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. na miestnictwa od 1. lipca na II-gim pietrze w oficynach; pokoj, alkierz, przedpokoj, kuchnia, strych i piwnica; od 1. pazdziernika na II. pietrze na froncie, 3 pokoje, salon przedpokoj, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

**4 pokoje, przedpokoj, kuchnia, II. pietro 4 pokoje, przedpokoj, kuchnia I. pietro.** Sklep z jednym pokojem i kuchnia Kalezca l. 6. 660

**4 eleg pokoje,** spizarka i kuchnia przy ul. Kampiana l. 3. zaraz do wynajecia. 642

**Lyczaków 134** mieszkanie o 2 pokojach, kuchni, komorki i piwnicy za 10 złotych zaraz do wynajecia. Wiadomosc w miejscu. 654

**Sklep na naftę** jest do wynajecia ulica Lyczakowska l. 81. 658

**Całe drugie pietro, front, skladajace sie z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszystkich przynalezytosci,** od 1. sierpnia do wynajecia ul. Teatralna l. 8. Blizszych wiadomosci co do tego mieszkania zasiagnac mozna w handlu nasion Jana Stachiewicza przy pl. Marjackim l. 11. 780

**4, 3, 2 pokoje** z przynalezytosciami zaraz do wynajecia. **Ossolińskich 11.** gmach ks. Sapiehy.

**4** ładne pokoje z przynalez. I. pietro przy ul. św. Marka 10. od 1. pazdziernika. 599

**2 pokoje** z kuchnia i przynalezytosciami na pietrze, stajnia, ogród zaraz do najecia ul. Zielona 34. 634

**Pomieszkania** do zajecia we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego w mieszczonego kapitału na hipoteke. Blizsze: Centralne biuro Oglozenu, Lwów, Kopernika 11 636

**W** Striju na czas wakacji za nader umiarkowana cene do wynajecia 2 lub 3 umeblowane pokoje z kuchnia przy ulicy Pańskiej. Osobne podworze i duzy ogród. Blizsza wiadomosc w administracji. 647

**Letnich pomieszkan kilka** jest w **Korczyn** do wynajecia. Zgloszenia W. Podhorodecki. Korczyn poczta Synowódzko wyzne. 662

**Korespondencje prywatne.** „Bławatek“ Wygoda koło Doliny. List pod wiadomym adresem wyslalem; dotychczas nie mam odpowiedzi, co to znaczy.

**Dębów 3300**  
**Śosen 622,**  
materiał eksportowy najlepszej jakości

**jest do sprzedania** w **Dalniczu,** majątku oddalonym o 3 godzin drogi od Lwowa.

Prócz tego jest na sprzedaż 100 morgów lasu rębanego miesznanego. Zgłoszenia pod adresem: **Adam Oberzynski w Nowemiole, ostatnia poczta Kulików.**

**Ważne na sezon letni!**  
**CENTRALNY BAZAR KRAJOWY**  
 we Lwowie ulica Karola Ludwika I. 5.  
 poleca:

plóciénka i zefiry na ubrania damskie, **wyborne oxfordy na koszule kolorowe**, plótna żaglowe na ubrania i pruszniki, dreliszki na liberję dla służby, siecie myśliwskie, chodaki do polowań błotnych, sandałki dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

bieliznę kąpielową, rękawice, ręczniki i płaszcze szorstkie do nacierania,  
 wyborne hamaki ogrodowe,  
 siatki do chmielu, wantuchy na chmiel, ogrodowe fotele, kanapki, stoliki i krzesła robotą koszykarską, oraz składowe z listewek drewnianych.

Wszystko wyrób krajowy!



**LUBIEN**  
**ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH**  
 w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródka i Szezereu  
 położony, otwartym zostaje

☛ **dnia 20-go Maja** ☛  
 Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby, wózkami z Gródka po 40 cent.

**Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.**  
 Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ! Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruźlicę zapomocą rozpylonej wody siarczanej.** Kąpiele zimne w rzecze Wereszycy. Pomieszczenia z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr. 1-20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ex. starostwo zatwierdzone. Flakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie  
**Dyrekcja Zakładu.**

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorityety itp. sprzedaje po **najtańszym kursie we Lwowie**

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna złr. 1-70, na prowincji złr. 1-80.

**Olej (pokost) naftowy**

jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materiałów drewnianych jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, pruchnienia i grzyba drzewnego przez napszczenie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość.

Bezki oryginalne zawartości około 150 kłgr. wysyłam z mego składu fabrycznego we Lwowie, zaś pp. **budowniczym, przedsiębiorcom i inżynierom** przy odbiorze większej ilości od 25 beczek począwszy dostarczam franco do każdej stacji kolejowej po cenie wyjątkowej. Jednocześnie polecam dla właścicieli młynów, tartaków i wszelkich maszyn, prawdziwą kaukazką

**Oliwę maszynową „Ragosine“**

jako najtańszy i najlepszy materiał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący. Przy użyciu tej oliwy konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyłam chętnie w blaszankach plombowanych po 25 kłgr. zawartości.

**Wyłączny i jedyny skład dla Galicji i Bukowiny utrzymuje**

**LUDWIK WINIARZ we Lwowie, ul. Teatralna 16.**

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie

radzę sumiennie  
**KNEIPPÓWKĘ**  
 niezrównaną wódkę z ziół leczniczych

**X. Kneippa.**

Cena flaszki 1 złr.

Do nabycia tylko  
 w składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYNSKIEGO**

we Lwowie  
 przy ul. Kopernika 1. 2.  
 Na prowincję wysyła się odrobiną pocztą.

**Niezbędne**

w porze letniej są w każdym domu

**SYFONY**

do fabrykacji wody sodowej  
 w różnych wielkościach z przepisem użycia.

Soda i kwas do tychże.

Soki owocowe

we wszystkich smakach we flaszkach po 1 lit., 1/2 lit. i 1/4 lit. najtaniej u

**Alojzego Hübnera**

Lwów, Rynek 1. 38.

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerwiowce Rynek 2.

**Środki**

do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

**Najlepsze i najszlachetniejsze  
 WÓDKI i ROSOLISY**

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu  
 fabryki rumu, likierów i octu

**JULJUSZA MIKOŁASCHA**

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

**Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku  
 FRYDERYKA SCHUBUTHA**  
 we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą  
**masę do zapuszczania podłogi**  
 w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-złota — Nr. 2 jasnonowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

**Uwaga.** W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szeregowe na żądanie franco.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, iż otworzyłem w tutejszem miście przy placu Kapitulnym 1. (naprzeciw katedry)

**HANDEL ŻELAZNY SPECJALNYCH ARTYKUŁÓW**

jako to:

wyrobów nożowniczych, narzędzi i materiałów dla rzemiosł, okuć meblowych i budowlanych, artykułów do domowego i kuchennego użytku itp. pod firmą

**PIOTR CHRZĄSTOWSKI.**

Magazyn mój zaopatrzylem w towar doborowy, który po cenach możliwie niskich a stałych polecam. Gruntowne wykształcenie zawodowe, pierwszorzędne źródła zakupu, zapędycja dają rękojmię, że Sz. PT. Publiczność z usług moich zadowolona będzie; proszę zatem o liczne łaskawe rozkazy.

Z pełnym szacunkiem

**Piotr Chrzastowski.**

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

**Saxlehner'a**

**Woda gorzka.**

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich

**= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =**

Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienna. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błęd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**